Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Wilno, Wtorek 14 Stycznia 1930 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY | Nr. 10 (1652)

Program gospodarczy prof. Bartla.

W wygłoszonem 10 stycznia r. b. na plenum Sejmu przemówieniu p. premjer Bartel sformułował wytyczne programu gospodarczego, obejmującego wszystkie dziedziny finansów, opieki społecznej, polityki walutowej i kredytowej — najwięcej jednak uwagi poświęcając zagadnieniom rolnym, które w okresie ostrej depresji, w jakiej znajduje się nasze rolnictwo, mają szczególne znaczenie. W „Gazecie Handlowej" omawia program ten, analizując go szczegółowo p. St. Glass. W związku z przesileniem rolnem, nieuniknione było osłabienie konjunktury w przemyśle i handlu, — jak to wskazał prof. Bartel, uzasadniając, tę część programu gospodarczego, która odnosi się do akcji rządu w celu zahamowania przesilenia. „Rząd podejmuje opracowanie planu pomocy dla ruchu budowlanego na r. 1930 i ma nadzieję, że również uda się zmobilizować specjalny fundusz na ożywienie tej akcji". Zostanie to dokonane w ten sposób, że społeczne rezerwy ubezpieczeniowe „w granicach możliwości finasowej sfer zainteresowanych", będą użyte na cele budownictwa mieszkaniowego. Premjer sądzi, że w ciągu lat 5 zakłady ubezpieczeń społecznych dostarczą na ten cel około 125 miljonów złotych, co pozwoli wybudować i oddać do użytku robotników i pracowników umysłowych około 20 tysięcy izb. Pozatem program inwestycyjny rządu, celem ułatwienia sytuacji w przemyśle hutniczym, przewiduje zmobilizowanie pewnych funduszów kolei państwowych. Zamówienia te zwiększy również rozbudowa linnji węglowych, konieczna dla usprawnienia i potanienia przewozu. Nikt bardziej, niż prof. Bartel, który jest jednym z największych autorytetów w dziedzinie kolejnictwa i któremu koleje polskie zawdzięczają swoją odbudowę po wojnie światowej, nie może ocenić ogromu zadań inwestycyjnych: „poza zaopatrzeniem sieci w tabor, pozostaje jeszcze do rozwiązania sprawa dokończenia odbudowy zniszczonych w czasie wojny objektów (t. j. około 25% całego zniszczenia), ulepszenia budowy nawierzchni i t. d.

Przesileniem w handlu nie zajmował się p. premjer bardziej szczegółowo, podnosząc jedynie, że „prowadzone są obecnie badania sytuacji handlu, po to, by na podstawie dokładnej znajomości stanu faktycznego i w niej przyczynić się do uzdrowienia". Prócz tego znajdujemy jeszcze zapowiedź, że rząd zwróci szczególną uwagę na rozwój handlu morskiego i na szerszy kontakt w międzynarodowej współpracy gospodarczej. P. premjer, który tak obszernie i głęboko zanalizował istotę i środki zaradcze kryzysu rolnego — zupełnie niestety pominął sprawę, jak zaradzić coraz groźniejszemu kryzysowi handlu w Polsce. Ta dziedzina, jak dosadnie określił p. premjer, pozostaje w dalszym ciągu „najmniej znana i rozumiana w naszym kraju", a dla poprawy sytuacji konieczny jest program ratunkowy i to taki, któryby był niezwłocznie urzeczywistniony. W pierwszym rzędzie potrzebna jest reforma podatkowa: nie wiemy, jakie są poglądy p. premjera na zadania i możliwy zakres tej reformy — nie wątpimy jednak, że tak samo, jak został nakreślony program inwestycyjny, program polityki społecznej i wreszcie program rolny, będzie również rozszerzony i przystosowany do sytuacji finansowej handlu program reformy podatkowej.

Ogrom zagadnień gospodarczych, jakie przejmuje rząd prof. Bartla, powoduje, iż, mimo znanej energji szefa rządu, zadania te mogą być wykonywane stopniowo. Ta realizacja musi być tem bardziej stopniowana, że fundusze, któremi rząd dysponuje, są ograniczone: premjer stanowczo podkreślił, że podniesienie budżetu ponad 2.950 miljonów złotych, uważa za zagrażające równowadze budżetowej, którą państwo zdobyło ciężkiemi ofiarami. „Zapomniano, że wspaniałym odruchem społeczeństwa, własnemi siłami, stworzona nowa waluta zachwiała się i runęła w znacznej mierze wskutek zbyt wysokiego budżetu uchwalonego na rok 1925". Lecz choć nie wolno zapominać o naukach przeszłości i równowaga budżetowa powinna być naczelną zasadą zarówno w uregulowaniu płac urzędniczych, jak i we wszystkich sprawach podatkowych — to przecież reforma podatkowa i to bardzo daleko idąca, jest sprawą pilną, która może być już obecnie załatwiona.

Zrozumiałe jest, że niedomagania rolnictwa, stanowiącego przecież podstawę gospodarstwa społecznego Polski, najbardziej p. premjera absorbują. Sytuacja rządu jest tem trudniejsza, że kryzys rolniczy jest zjawiskiem gospodarki światowej, a nie objawem specyficznie polskim. „Polska znalazła się w orbicie działania wysoce niekorzystnych zjawisk w dziedzinie rolnictwa. Skala oddziaływania tych zjawisk jest niewspółmiernie wielka do lokalnych przyczyn polskich". Zarzuty czynione rządowi, iż nie mógł opanować przesilenia, które żadnego kraju nie ominęło, słusznie uważa p. premjer za niczem nieuzasadnione. W innych krajach, które znajdują się w daleko szczęśliwszej sytuacji, niż Polska, bo są importerami, a nie eksporterami zboża, kryzys jest również dotkliwy, a środki zaradcze często bezskuteczne. Dla przykładu wskazujemy artykuł w dzienniku paryskim „Le Capital" z dnia 18 grudnia r. ub. p. t. „La Crise du Blè". W tym artykule ekonomista francuski dr. Javal, enalizując przepisy ustawy z 1 grudnia 1929 r., która miała być ustawą ratowniczą dla rolnictwa, wskazuje, że wszystkie dotychczasowe środki w postaci subwencyj, ceł, świadectw przywozowych i t. d. we Francji zawiodły i że cena pszenicy wciąż jeszcze nie dosięgła poziomu, zapewniającego rolnictwu normalną rentowność.

We wszystkich krajach metody zwalczania kryzysu rolnego z tego względu; że jest to jeden z najdoniośiejszych kryzysów strukturalnych gospodarki światowej, są sporne i tylko względnie skuteczne. Przytoczyliśmy tu sceptyczne zdanie dziennika francuskiego, a przecież „państwa eksportujące znajdują sią w położeniu znacznie gorszem, trudniej jest bowiem pozbyć się zapasu własnego zboża, niż nie dopuścić na rynek zboża obcego". Bardzo właściwe i pod względem ekonomicznym doskonale umotywowane było odparcie zarzutów przez p. premjera, iż rząd spowodował kryzys przez swoją politykę rezerw zbożowych. Rolnictwo samo jest zdezorjentowane gwałtownym kryzysem i odpowiedzialność za tę swoją dezorjentację przerzuca na rząd. Zaledwie w pół roku po likwidacji polityki rezerw zbożowych, bo w dniu 16 grudnia 1929 roku sfery rolnicze „stwierdzają, że organizacje rolniczo-handlowe i prywatny handel nie sprostają zadaniu (utrzymania cen) i znów wysuwają żądanie utworzenia rezerw zbożowych". Rada związku eksporterów zboża uchwaliła prosić rząd o rozszerzenie zakupów do 10 tysięcy wagonów i to w ciągu jednego miesiąca. Po omówieniu wszystkich zarządzeń zaradczych, zmierzających do podniesienia cen zboża dochodzi p. premjer Bartel do wniosku, że system premij zbożowych nie dał oczekiwanego rezultatu, bo ceny wewnętrzne w Polsce pozostały na niskim poziomie, mimo, iż ceny zagranicą w ciągu ostatnich miesięcy naogół nie spadły; wywoz zbóż po wprowadzeniu premij również się nie zwiększył. Z tych względów system premjowanego wywozu powinien zostać zmodyfikowany w ten sposób, aby korzyści zeń stały się przedewszystkiem udziałem rolników, a nie pośredników.

Dalszym groźnym objawem kryzysu w rolnictwie jest niebywała zniżka cen ziemniaków: „z tą zniżką rząd będzie walczył przez podniesienie ceny na spirytus drogą zmiany systemu obliczania ceny spirytusu, płaconej przez monopol".

Konferencja premjera Bartla z Marsz. Piłsudskim.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dziś wieczorem p. premjer Bartel udał się do Belwederu gdzie odbył dłuższą konferencję z Marszałkiem Piłsudskim,

Audjencje u premjera Bartla.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj p. premjer Bartel przyjął na dłuższej konferencji min oświecenia publicznego p. Czerwińskiego a następnie prezesa Banku Polskiego p. Wróblewskiego.

Śledztwo w sprawie podsłuchu telefonicznego trwa.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Sędzia śledczy p. Luksemburg w dalszym ciągu prowadzi energiczne dochodzenie w sprawie aresztowanego Jana Seinfelda. Dotychczasowe dochodzenie wykazuje, że tajny komunikat był sporządzony w Agencji Wschodniej, a nawet rozesłany do niektórych prenumeratorów w firmowem opakowaniu agencji. Oskarżony Seinfeld przyznał się ostatecznie do tego, że rozmowę między Zamkiem a Spałą podsłuchał osobiście. Niemniej przeto śledztwo dąży do wykrycia drogi, którą oskarżony doszedł do posiadania tekstów rozmowy.

Dr. Baade powraca do Warszawy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W najbliższy piątek powraca do Warszawy, prowadzący z ramienia Niemiec rokowania o polsko-niemieckie porozumienie zbożowe Komisarz Rzeszy dla spraw zbożowych dr. Baade. Ma on otrzymać opinję rządu polskiego o zaproponowanym przez stronę niemiecką tekscie porozumienia zbożowego.

Kandydat na posła estońskiego w Warszawie.

TALLIN, 13.I. (Pat). Nieoficjalnie komunikują, że na stanowisko posła estońskiego w Warszawie mianowany zostanie obecny poseł w Rzymie Tosser.

Szef administracji sanitarnej Finlandji w Warszawie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj przybył do Warszawy szef administracji sanitarnej Finlandji Hannes Ryõmä dla zapoznania się z naszemi urządzeniami sanitarnemi a zwłaszcza z walką z alkoholizmem. Zabawi on w Polsce kilka dni poczem uda się do Paryża i Genewy.

SPROSTOWANIE.

Wskutek utrudnionej transmisji telefonicznej z Warszawy do artykułu wstępnego p. t. „Królestwo złośliwej plotki" (Kurjer Wileński z dnia 12 b. m.) zakradło się kilka przykrych błędów zniekształcających sens zdań. Najważniejsze z nich prostujemy: w szpalcie pierwszej, w wierszu 27 od góry zamiast „ostre sądy w stosunku do Sejmu" powinno być „Ostry ton..."; w tej samej szpalcie w wierszu 54-ym zamiast „...dotyczące administracji i pracy" powinno być „...administracji i prasy" i w szpalcie drugiej w wierszu 10-ym od dołu zamiast ...premjer Bartel napotka w Sejmie największe przeszkody" powinno być „...na większe przeszkody".

Podniesienie poselstwa amerykańskiego w Warszawie do godności ambasady.

WASZYNGTON, 13.I (Pat). Członek kongresu poseł Hamilton Fish, republikanin ze stanu New-York, członek komisji spraw zagranicznych, wniósł w kongresie projekt ustawy, dotyczącej przemianowania poselstwa Stanów Zjednoczonych w Warszawie na ambasadę. Wniosek w formie joint-resolution brzmi jak następuje: „Senat i Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych, zebrane w kongresie, uchwalają, że prezydent jest upoważniony do mianowania, jako przedstawiciela Stanów Zjednoczonych do Rzeczypospolitej Polskiej ambasadora, który ma otrzymać roczne wynagrodzenie w sumie 17.500 dol.".

Otwarcie 58-ej sesji Rady Ligi Narodów.

Przewodniczy min. Zaleski.

GENEWA, 13.I (Pat). Dziś o g. 11 odbyło się otwarcie 58 sesji Rady Ligi Narodów, której przewodniczy min. Zaleski. Jako przedstawiciel Włoch bierze udział w obradach po raz pierwszy min. spraw zagranicznych Grandi.

Na posiedzeniu poufnem załatwiono szereg spraw, przedstawionych w referatach przez przedstawiciela Kuby oraz generalnego sekretarza sir Erica Drummonda.

Pierwsze publiczne posiedzenie.

GENEWA, 13.I (Pat). Na dzisiejszem pierwszem publicznem posiedzeniu obecnej sesji Rady Ligi Narodów po mowie inauguracyjnej min. Zaleskiego zabrał głos delegat Niemiec, sekretarz stanu von Schubert, który w imieniu rządu Rzeszy złożył podziękowanie Radzie Ligi i min. Zaleskiemu za wyrazy ubolewania z powodu zgonu min. Stresemanna.

Następnie Rada Ligi przystąpiła do obrad nad sprawami, znajdującemi się na porządku dziennym. Włoski min. spraw zagranicznych Grandi złożył sprawozdanie o kilku drugorzędnych sprawach, a między innemi w sprawie środków, któreby mogły przyśpieszyć ratyfikację umów międzynarodowych, zawartych pod auspicjami Ligi Narodów. Minister Henderson gorąco popierał opinje, wyrażone przez min. Grandiego. Przy końcu styczniowej sesji Rady Ligi zostanie wyłoniona komisja, która w wyżej wzmiankowanej sprawie opracuje odpowiednie propozycje dla przedstawienia ich następnej sesji Rady Ligi oraz tegorocznemu Zgromadzeniu Ligi Narodów.

W dalszym ciągu na dzisiejszem poufnem posiedzeniu Rada Ligi przedłużyła na dalszy okres mandaty członków komisji rządzącej okręgu Saary, kończące się dnia 30 marca r. b.

Grandi nie jest zadowolony.

GENEWA. 13.I (Pat). Włoski minister spraw zagranicznych Grandi oświadczył przedstawicielom prasy, iż jest niezadowolony z zarządzonych środków bezpieczeństwa, mających na celu jego ochronę osobistą. Minister zaznaczył, iż nie jest więźniem i że prugnie mieć całkowitą swobodę ruchów.

Sprawa mandatu w Palestynie.

GENEWA, 13. I. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu wieczornem Rada Ligi Narodów pod przewodnictwem ministra Zaleskiego omawiała sprawozdanie fińskiego ministra spraw zagranicznych Prokope o pracach komisji mandatowej. W dyskusji poruszono głównie sprawę mandatu w Palestynie w związku z krwawemi wypadkami przy „ścianie płaczu".

Angielski minister spraw zagranicznych Henderson oświadczył, iż rząd jego domagać się będzie ostatecznego ustanowienia przewidzianej w art. 14 postanowień mandatowej komisji opieki nad świętemi miejscami w Palestynie, której zakres działania ograniczać się będzie narazie do zbadania spraw i stosunków pozostających w związku ze „ścianą płaczu".

Rada postanowiła rozpatrywać ten wniosek wraz z całem zagadnieniem palestyńskiem na jednem z późniejszych posiedzeń obecnej sesji. Co się tyczy przyjęcia Iraku do Ligi Narodów w roku 1923 Rada postanowiła zwrócić się do komisji mandatowej o przedstawienie jej wyczerpujących danych dla zapewnienia właściwego rozstrzygnięcia sprawy. Sprawozdanie ministra Prokope zostało przez Radę przyjęte z wyjątkiem ustępu, dotyczącego Palestyny.

Wizyta min. Zauniusa.

GENEWA, 13. I. (Pat). Litewski minister spraw zagranicznych Zaunius złożył w poniedziałek po południu wizytę ministrowi Zaleskiemu celem omówienia z nim spraw, pozostających w zawieszeniu, w szczególności zaś sprawy ułatwienia komunikacji między obu krajami.

Prasa niemiecka o mowie min. Zaleskiego.

BERLIN, 13. I. (Pat). Korespondenci przeważnej części dzienników niemieckich, przytaczają w obszernem streszczeniu, mowę ministra Zaleskiego, wygłoszoną na otwarciu 58 sesji Rady Ligi, podkreślają silne wrażenie, jakie słowa ministra Zaleskiego wywarły na zebranych. Przemówienie to było wygłoszone w tonie niezwykle serdecznym, przyczem minister wbrew dotychczasowym zwyczajom, pozwalającym członkom Rady na przemawianie siedząc, tym razem, dla uczczenia zmarłego ministra Rzeszy Stresemanna, wygłosił wspomnienie stojąc. Korespondenci wskazują, że sekretarz stanu Schubert, w odpowiedzi na słowa polskiego ministra, nazwał przemówienie ministra Zaleskiego wystąpieniem, za które Niemcy poczuwają się wobec przedstawicieli Polski do wdzięczności.

Chciał zwrócić uwagę Ligi.

GENEWA 13. I. (Pat). W poniedziałek przed południem na krótko przed otwarciem pierwszego posiedzenia Rady Ligi policja genewska aresztowała pewnego młodego człowieka, pochodzącego z Zurychu, który miał przy sobie rewolwer i który zeznał, że pragnął w sali obrad Rady Ligi dać strzał ślepym nabojem, ażeby zwrócić uwagę Ligi Narodów na konieczność zwalczania plagi raka oraz spowodowanie obniżenia ceny radu.

Aresztowany osobnik poddany został natychmiast oględzinom lekarskim. Po stwierdzeniu, że jest umysłowo normalny został odesłany bezzwłocznie do Zurychu, gdzie będzie pozostawał pod nadzorem.

Pozatem policja genewska wydaliła z granic Szwajcarji pewnego włoskiego adwokata antyfaszystę, który przyjechał z Paryża i który nie umiał dostatecznie usprawiedliwić swej obecności w Genewie.

Pogłoski o rezygnacji Marsz. Daszyńskiego.

„Neue Freie Presse" w depeszy z Warszawy podaje, że marszałek Daszyński zamierza zrezygnować ze swego stanowiska, nie chcąc utrudniać współpracy rządu z Sejmem. Jak donosi pismo to, marszałek Daszyński zakomunikował już o postanowieniu swem premjerowi Bartlowi.

WIADOMOŚCI z KOWNA

KONFERENCJA BISKUPÓW LITEWSKICH.

Pisma donoszą iż odbywająca się obecnie w Kownie konferencja biskupów opracowała memorandum, które zostanie przedstawione papieżowi, a w którem konferencja zobrazowała sytuację kościoła katolickiego na Litwie. Konferencja wybrała komisję dla pertraktacyj z rządem, w sprawie uregulowania szeregu kwestyj, które w ostatnich czasach wywołały konflikt pomiędzy kościołem, a rządem.

JUBILEUSZ W. Ks. WITOLDA A KWESTJA WILEŃSKA.

Komitet jubileuszowy dla obchodu rocznicy śmierci W. Ks. Witolda postanowił, że wszystkie urzędy pocztowe zaopatrzone zostaną w znaczki z napisem: „Bez Wilna nie uspokoimy się".

UMOWA W SPRAWIE BUDOWY KOLEI TELSZE — KRETYNGA.

Rząd litewski podpisał umowę z duńską firmą Hjagor et Schulz co do budowy kolei Telsze-Kretynga za sumę 17 i pół miljona litów z terminem 30 października 1932 roku.

PIERWSZA KOBJETA-SĘDZIA NA LITWIE

Członkiem marjampolskiego sądu okręgowego mianowaną została p. Jackiewiczowa. Pierwszy to w dziejach palestry litewskiej wypadek, kiedy sędzią została kobieta.

Konferencja kuratorów szkolnych.

WARSZAWA, 13. I. (Pat). W dniu 13 b. m. otwarta została w sali bibljoteki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego konferencja kuratorów okręgów szkolnych.

Konferencję otworzył p. minister W. R. i O. P. dr. Sławomir Czerwiński. W zakończeniu p. minister zwrócił uwagę na pracę nad rewizją programu i wezwał do współdziałania w tym zakresie. Podkreślił wreszcie p. minister ważność będącej na porządku dziennym sprawy należytego przygotowania administracyjnego nowego roku szkolnego.

Konferencja potrwa 2 dni — 13 i 14 b. m. Od 15 do 20 b. m. odbędzie się konferencja naczelników wydziałów i wizytatorów szkół średnich ogólno-kształcących.

Honorowi profesorowie konserwatorjum ryskiego.

RYGA, 13.I. (Pat). W związku z 10-letnim jubileuszem istnienia konserwatorjum muzycznego, jaki był uroczyście obchodzony w dniu wczorajszym, między innymi otrzymali tytuły honorowych profesorów konserwatorjum prof. Karol Szymanowski i prof. Adam Wieniawski.

Kiedy Petkiewicz startuje.

NOWY JORK, 13.I. (Pat). Na zasadzie porozumienia z amatorskim klubem lekkoatletycznym ustalono następujące ostateczne terminy startów Petkiewicza w Ameryce: pierwszy start nastąpi w Bostonie dnia 25 stycznia, 17 lutego Petkiewicz weźmie udział w zawodach lekkoatletycznych w Nowym Jorku, a 8 marca w amerykańskich zawodach o mistrzowstwo Atlantic City.

Obniżenie stopy dyskontowej w Niemczech.

BERLIN, 13.I. (Pat). Bank Rzeszy niemieckiej obniżył dziś stopę dyskontową z 7 proc. na 6 i pół proc., zaś stopę lombardową — z 8 proc. na 7 i pół proc.

Muzycy wobec filmów dźwiękowych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Wobec wprowadzenia coraz częściej w teatrach świetlnych filmów dźwiękowych, oraz likwidowania zespołów muzycznych w kinach, wczoraj w Warszawie odbył się liczny bardzo wiec muzyków, na którym powzięto, po dłuższej dyskusji, szereg rezolucyj.

Muzycy domagają się od rządu wprowadzenia zakazu, ewentualnie ograniczenia wwozu do Polski filmów dźwiękowych, oraz podniesienia taryfy celnej na te filmy. Ponadto żądają wprowadzenia specjalnych podatków magistrackich na filmy dźwiękowe, które przenaczone mają być na zasilenie kasy bezrobotnych muzyków. Muzycy zwracają się do departamentu kultury i sztuki z projektem w sprawie uruchomienia w całym kraju orkiestr symfonicznych popularnych, złożonych z tych muzyków, którzy zostali zredukowani w kinach dźwiękowych.

Budząca się Azja.

Po Egipcie nadeszła kolej na Indje. Wschodnia polityka Wielkiej Brytanji ponosi porażkę za porażką. Teraz w grę wchodzą już nie handlowe koncesje w Chinach lub zyski z bawełny egipskiej, lecz byt Anglji, jako mocarstwa imperjalnego. Indje bowiem — owa „perła korony brytyjskiej" — stale decydowały o potędze wyspiarskiej metropolji.

Autonomistyczne i niepodległościowe żądania hinduskich narodowców nie są nowe, wprowadzenie ich w życie po wojnie stało się jeno bardziej realnem, a rozpoczęcie energicznej akcji niepodległościowej w chwili obecnej, gdy zbliża się zapowiedziany przez komisję parlamentarną Simona termin złożenia Izbie Gmin wyczerpującego sprawozdania uznane zostało przez nieprzejednanych swaradżystów za najbardziej odpowiednie. Nie należy wyolbrzymiać znaczenie ostatniego „wszechindyjskiego kongresu", ani przerażać się jego zbytnią rewolucyjnością. Kogo kongres reprezentuje? Nie reprezentuje on ani narodu Hindusów, jako integralnej całości, ani też poszczególnych ludów półwyspu Hindostańskiego. Nie reprezentuje również w sensie przedstawicielstwa wyborczego, parlamentarnego, odpowiedzialnego przed wyborcami i kierującego się wolą, różnorodnych grup społecznych lub religijnych Indyj. Poprostu jest to zjazd polityków, w przeważającej części nieustępliwych ekstremistów, od wielu już lat walczących z „brytyjskim najazdem".

Błędem byłoby wszakże, gdyby uchwały kongresu w Lahore zostały przez Anglików zbagatelizowane. Biorą w nim udział najwybitniejsi leaderzy niepodległościowych stronnictw, których wpływy sięgają bardzo daleko. Umieją oni odpowiednio wykorzystać kultywowane przez konserwatywnych Anglików rażące różnice społeczne, przerażający wyzysk ogromnych rzesz robotniczych, fanatyzm religijny i nieustający kryzys gospodarczy. Z drugiej znów strony wzrost uświadomienia narodowego, przypływ młodej inteligencji hinduskiej, wychowanej na zasadach europejskiej kultury, ułatwia zadanie szwaradżystów. Nacjonalistyczna fala „budzącej się Azji" zalewa coraz bardziej i Indje.

W obliczu wszystkich tych czynników, reprezentowane na kongresie poglądy nie były jednolite. Ścierały się w Lahore trzy opinje w sprawie ustosunkowania się do Wielkiej Brytanji. Jedni z panditem Malaviyą na czele skłaniali się do wzięcia udziału w angielsko-hinduskiej konferencji w Londynie, mającej na celu ewentualne nadanie Indjom praw dominjalnych. Drudzy, stanowiący znaczną większość na kongresie, uważają, że termin pokojowych pertraktacyj z Anglją o sprawy dominjalne już minął; obecnie wysuwają już żądanie udzielenia Indjom zupełnej niepodległości, na poparcie zaś swych postulatów wysuwają proponowane przez Mahatmę Gandhiego środki walki „pokojowej": bojkot istniejących w kraju ciał ustawodawczych, bojkot handlu brytyjskiego i odmowę płacenia podatków. Mają to być środki tymczasowe, gdyby nie osiągnęły celu, kongres zapowiada ich zaostrzenie.

Na czele tej najliczniejszej grupy „pokojowych rewoltantów" stoją: Gandhi — hinduski „święty", za którym kryje się przebiegły i dążący za wszelką cenę do władzy Grinivas Iyengar z Madrasu, oraz pandit Jawharlal Nehru, syn cieszącego się powszechnym szacunkiem i nader popularnego pandita Motilala Nehru, — faktyczny przewodniczący kongresu. Jawharlal Nehro jest leaderem lewego skrzydła kongresu w Lahore piastuje stanowisko prezesa rady robotniczych związków zawodowych, jest socjalistą i przy każdej okazji z całą bezwzględnością potępia ustrój kastowy oraz książęcą władzę radżów. Trzecią, nader nieliczną grupkę reprezentowanych na kongresie polityków stanowią umiarkowani pod wodzą Subash Czandry Bose, sprzeciwiający się wszelkiej zdecydowanej akcji. Skłaniają się oni raczej do wprowadzenia ustroju autonomicznego, zbliżają się pod tym względem do hinduskich liberałów, którzy w kongresie w Lahore udziału nie wzięli, lecz na wniosek swego przywódcy Phiroze Sethna zwołali odrębny zjazd w Madrasie.

Rezolucje wszechindyjskiego kongresu nie nasuwają żadnych wątpliwości. Zapowiadają pokojową walkę aby, jak rzekł Gandhi, „ani jeden włos nie spadł z głowy najdrobniejszemu dziecku angielskiemu". Inaczej jednak zapatrują się liczni zwolennicy „świętego", czego najlepszą ilustracją był wynik głosowania w komisji nad oświadczeniem, potępiającem zamach na wicekróla lorda Irwina: na 117 głosów, oddanych na poparcie rezolucji, 69 padło przeciw potępieniu zamachu. Gandhi nie powinien też zapominać, że kongres rozpętać może takie siły, których w następstwie nie utrzyma w karbach — i „bezkrwawa rewolucja" może Indje drogo kosztować. Anglicy bowiem bez walki nie ustąpią.

L. H.

Z komisyj sejmowych.

Echa 31 października r. ub. w Sejmie.

Pierwsze posiedzenie komisji.

WARSZAWA, 13.I (Pat). W dniu dzisiejszym, przy udziale wszystkich członków, odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji do zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października ub. r.

Pos. Lieberman (PPS) zreferował akta dochodzeń w sprawie zajść, przeprowadzonych przez marszałka Daszyńskiego i Biuro Sejmu.

Po referacie pos. Barlicki (PPS), podniósł, że, jak wynika z zeznań członków straży marszałkowskiej, pierwsi oficerowie, którzy w dniu 31.X przybyli do przedsionka sejmowego, powoływali się na to, że chcieli się widzieć z posłem Polakiewiczem. W takim stanie rzeczy, zdaniem posła Barlickiego, pos. Polakiewicz nie może zasiadać w komisji jako jej członek, lecz powinien być zbadany w charakterze świadka. Po krótkiej dyskusji, pos. Polakiewicz złożył oświadczenie treści następującej: „Wobec oświadczeń trzech członków nadzwyczajnej komisji, że pragnęliby mnie przesłuchać w charakterze świadka, chociaż mandatu członka nadzwyczajnej komisji, nadanego mi przez plenum Sejmu, komisja ani pozbawić, ani ograniczyć nie może, — złożę swój mandat na najbliższem posiedzeniu Sejmu. Chcę w ten sposób dać wyraz naszej zasadzie, że dążymy do wszechstronnego wyświetlenia prawdy".

Po tem oświadczeniu zabrał głos wicemarszałek Czetwertyński, dziękując posłowi Polakiewiczowi za zajęte przez niego stanowisko, które ułatwi prace komisji, i zapewnił, że wybór następcy po pośle Polakiewiczu dokonany będzie na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

Budżet Ministerstwa Rolnictwa.

WARSZAWA, 13.I (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do preliminarza budżetowego Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Pierwszy zabrał głos kierownik Ministerstwa p. Leśniewski, omawiając kryzys, jaki rolnictwo polskie od pewnego czasu przechodzi. Mówca zaznaczył, że rząd wydał w roku ubiegłym szereg zarządzeń, zmierzających do złagodzenia tego stanu rzeczy. Ażeby zahamować import obcego zboża wprowadzono cło, które znacznie ten przywóz obniży. Jednocześnie zastosowano wolność wywozu i system premij wywozowych. Cel jednak, mianowicie podwyższenie ceny zboża, nie został całkowicie osiągnięty. Mówca podkreśla niedostateczne funkcjonowanie Związku Eksporterów. W roku bieżącym wzmożono system kredytów zastawowych. Bank Polski przeznaczył na ten cel 43 miljony, na zaliczkowanie zaś zboża dla drobnej własności rolnej uruchomiono 11 miljonów. W dziedzinie produkcji zwierzęcej i handlu produktami zwierzęcemi sytuacja jest lepsza. Wobec ujawnionych nadużyć przy eksporcie masła zaprowadzona została ścisła kontrola eksportowanego masła i przewidziane są kary. Syndykat wywozu trzody chlewnej i bydła został zreorganizowany. Podwyższenie taryfy kolejowej w październiku ub. r. odbiło się i na produktach rolnych, lecz częściowo uwzględniono postulaty rolnicze. Na 1-go stycznia r. b. emisja listów Banku Rolnego doszła do wysokości 181 miljonów.

Kredyt krótkoterminowy rozwija się również mimo trudności. Zapotrzebowanie kredytu na maszyny, nasiona i nawozy jest dotąd zaspakajane. Środki na popieranie produkcji rolnej wynoszą 46 proc. wydatków zwyczajnych tego ministerstwa. Minister omawia dalej sprawę oświaty pozaszkolnej, podkreślając, że wobec niewystarczającej sieci szkół główny nacisk kładzie na oświatę pozaszkolną. Zasiłki na meljorację przedewszystkiem są udzielane spółkom wodnym. W zakresie doświadczalnictwa w pierwszej mierze zasilane są zakłady już istniejące. Od 1929 roku istnieją inspektoraty rolnictwa w urzędach wojewódzkich, które między innemi mają za zadanie kontrolować organizacje, które otrzymują subwencje. Plan finansowo-gospodarczy lasów państwowych przewiduje wpłatę czystego dochodu do skarbu 80.218 tys., co mniej więcej wynosi tyle, co wpłata w roku bieżącym.

Zkolei minister przechodzi do szczegółowego omówienia sprawy rozwiązania umowy na eksploatację puszczy Białowieskiej, którą zawarto z firmą angielską Century na przeciąg 10 lat.

Cała sprawa likwidacji umowy była przedmiotem badań N. I. K., która stanowisko Ministerstwa zaaprobowała i zakwalifikowała tę likwidację, jako korzystny zwrot w polityce Ministerstwa.

Zkolei zabrał głos sprawozdawca pos. Kiernik (Piast). Mówca podkreśla na wstępie rzeczowość przemówienia kierownika Ministerstwa Rolnictwa. Zaznacza dalej, że budżet Ministerstwa cofa się od paru lat wstecz. Wnosi następnie o zwiększenie o 1.500 tys. zł. pozycji „na meljerację.

Na popołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu, w toku dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa przemawiali pos. Kornecki (Kl. Nar.), pos. Przedpełski (BB) który w zakończeniu broni b. ministra Niezabytowskiego przed zarzutami dążdnia do zniżki cen na zboże, oraz pos. Kwapiński (PPS), pos. Dąbski (Str. Chł.) i pos. Malinowski (Wyzw.). Posiedzenie trwa.

Pesymizm litewskiej prasy opozycyjnej co do sesji genewskiej.

Niemcy i Sowiety — jedyni, choć niepewni przyjaciele Litwy.

W związku z rozpoczynającą się sesją Rady Ligi Narodów i wyjazdem na tę sesję litewskiego ministra spraw zagranicznych Zauniusa, organ ludowców „Lietuvos Žinios" pisze, iż poprzednicy Zauniusa stworzyli w Lidze Narodów atmosferę tak nieprzychylną dla Litwy, iż należy wątpić, czy Zaunius będzie mógł osiągnąć dla Litwy jakiekolwiek pomyślne decyzje co do skargi kolonistów rosyjskich na Litwie, która to skarga będzie na obenej sesji rozpatrywana.

Organ Ch. D., „Rytas", w związku z rozpoczynającą się sesją Rady Ligi Narodów omawia politykę zagraniczną Litwy, podkreślając, iż jedynymi przyjaciółmi politycznymi Litwy są w chwili obecnej tylko Niemcy i Sowiety. Przyjaźń ta nie opiera się jednak na żadnych innych podstawach, jak tylko na posiadaniu wspólnych nieprzyjaciół. Na takich podstawach nie można wszakże polegać, są one bowiem zbyt chwiejne. Umowa handlowa z Niemcami na skutek podwyższenia przez Niemcy taryfy celnej jest dla Litwy obecnie niewygodna. Porozumienie polsko-niemieckie, do którego dążą tak Polska, jak i Niemcy, może doprowadzić do tego, że Niemcy z sojusznika Litwy mogą się stać jej wrogiem.

Druga konferencja haska.

Wspólny fundusz.

HAGA, 12.I (Pat). Przedstawiciele Francji, Włoch, Anglji i Węgier doszli do porozumienia w sprawie zasady utworzenia wspólnego funduszu w związku z kwestją odszkodowań wschodnich. Podjęta będzie ponownie dyskusja w sprawie cyfr. Suma, wysunięta przez Węgry, wydaje się zbyt oddalona od sumy, podanej przez państwa wierzycielskie.

Delegaci Francji i Niemiec odbyli konferencję w sprawie sankcyj. Premjer Tardieu sformułował jasno stanowisko francuskie i przedłożył zebranym do wyboru 4 formuły, na temat których mają się toczyć obrady.

Odpowiedzialność finansowa w. m. Gdańska.

HAHA, 12.I (Pat). Dziś odbyło się posiedzenie przedstawicieli Skarbu państw wierzycielskich, na którem omawiana była m. in. kwestja rozrachunków między komisją odszkodowań, a w. m. Gdańskiem z tytułu przejętego przez Gdańsk majątku państwowego Rzeszy, oraz udziału Gdańska w dawnym niemieckim długu publicznym.

Delegat polski, p. Mrozowski, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wyłożył stan prawny sprawy i przytoczył szereg argumentów natury finansowej i ekonomicznej przemawiających za zupełnem zwolnieniem wolnego miasta z wszelkich płatności z powyższych tytułów. Przemówienie p Mrozowskiego, wygłoszone w językach francuskim i angielskim, spotkało się z przychylnem przyjęciem członków konferencji

Nadmienić wypada, że problem powyższy konsekwentnie był już poprzednio przygotowany przez delegację Polski na terenie komisji odszkodowań oraz wobec głównych państw wierzycielskich.

Deklaracja delegata polskiego.

HAGA, 13.I (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu państw wierzycielskich, na którem był omawiany zatwierdzony przez ekspertów finansowych projekt statutu banku dla wypłat międzynarodowych, przewodniczący delegacji polskiej Mrozowski złożył nastepupują deklarację:

„W chwili, gdy komisja odszkodowań niemieckich po raz pierwszy zajmie się sprawą banku dla rozrachunków międzynarodowych, pragnę podkreślić, że rząd polski śledzi z żywem zainteresowaniem organizację tej poważnej międzynarodowej instytucji finansowej ora zoświadczam, że Polska gotowa jest podpisać całkowitą część kapitału zakładowego tego banku, która może przypaść jej w udziale w myśl statutu banku. Rząd polski pragnąłby być zapewnionym, że Polska będzie miała udział w administracji banku dla rozrachunków międzynarodowych.

Porozumienia jeszcze nie osiągnięto.

HAGA, 13. I. (PAT). Wczoraj, w czasie trzeciego zebrania delegatów Francji i Niemiec nie osiągnięto porozumienia co do sprawy sankcyj. Narady w tej sprawie prowadzone będą nadal w ciągu dnia dzisiejszego aż do chwili odjazdu premjera Tardieu. Istnieje nadzieja, że porozumienie będzie osiągnięte. Tardieu zwoła posiedzienie rady ministrów we wtorek, poczem powróci do Hagi. W środę będzie prawdopodobnie osiągnięte porozumienie w sprawie odszkodowań bułgarskich.

Banki amerykańskie podpiszą udział St. Zjedn. w B. W. M.

HAGA, 13. I. (Pat). Jak podaje prasa, Reynolds, przewodniczący komitetu organizacyjnego Banku Wypłat Międzynarodowych, złożył wizytę delegatom państw wierzycielskich i powiadomił nieoficjalnie, że banki Stanów Zjednoczonych A. P. będą subskrybowały przyznany Stanom Zjednoczonym udział w kapitale zakładowym Banku w wysokości 56 miljonów dolarów.

Dr. Schacht w Hadze.

HAGA, 13.I (Pat.) Przybył tu dr. Schacht.

Przed przyjazdem prezydenta Estonji.

Dnia 11 b. m. estoński minister Spraw Zagranicznych Lattik przyjął przedstawicieli prasy, z którymi w rozmowie wskazał na znaczenie wizyty estońskiego głowy państwa zapowiedzianej Przezydentowi Rzplitej Polskiej

Min. Lattik oświadczył m. in., że zapowiedziana wizyta jest naturalnym wyrazem przyjaźni między dwoma narodami, geograficznie bliskiemi. Początek tej przyjaźni sięga dość oddalonej przeszłości, mianowicie do tego czasu, kiedy oba narody żyły jeszcze pod obcą władzą. Zachowało się jeszcze w pamięci bliskie współdziałanie między przedstawicielami obu narodów w czasie ustalania i przeprowadzania tych celów narodowych w trudnych warunkach rosyjskiego regime'u carskiego.

Naród polski ze swoimi wodzami na czele zawsze był dla Estończyków świetnym wzorem w rozwoju idei samodzielności i w dążeniu do niepodległości. Wówczas, gdy nasz naród zaledwie marzył o niezależności i wolności, w śmiałych dążeniach Polaków istniała już mocna wola i świadomość, że z czasem odzyskają wolność.

Współpraca pomiędzy polskimi i estońskimi przywódcami narodowymi bez przeszkód rozszerzała się dalej po wyzwoleniu obu narodów.

W dziedzinie politycznej jest rezultatem tej współpracy konwencja koncyljacyjno - arbitrażowa, zawarta w Helsingforsie, do której, jak wiadomo, przyłączyła się Finlandja i Łotwa. Konwencja jest fundementem przyjaźni między 4 narodami. Dalej należy wspomnieć o przyjaznej współpracy estońsko - polskiej na terenie Ligi Narodów. Zdając sobie sprawę z konieczności istnienia Ligi Narodów i wierząc w wielką jej przyszłość, narody polski i estoński osiągały w tej współpracy wyniki pozytywne.

W dziedzinie gospodarczej estęśmy związani z Polską od 1927 r. traktatem handlowym, który stawia stosunki gospodarcze między obu narodami na normalnym gruncie. Bezwątpienia, i na tem polu osiągnięte będzie ściślejsze zbliżenie, o czem świadczą wydarzenia ostatniego roku.

Na polu kulturalnem między prasą obu krajów istniały bardzo przyjazne stosunki.

Następnie minister wspomina, że jeszcze niedawno marszałek Senatu polskiego zaszczycił swą obecnością uroczystości jubileuszowe uniwersytetu w Dorpacie. Przy tej sposobności marszałek Szymański wspomniał o tem, jak wielu działaczy społecznych z Polski otrzymało wyższe wykształcenie w Estonji.

Polscy publicyści wyrażali niejednokrotnie życzenia, aby węzły istniejące między obu krajami, były jeszcze bardziej wzmocnione. Jest to bezwątpienia życzenie i nas wszystkich.

Spotkanie obu naczelników państw, mające nastąpić wkrótce, stanowić będzie świadectwo naturalnego rozwoju estońsko-polskich stosunków, które dzięki temu spotkaniu jeszcze bardziej się wzmocnią i rozwiną w duchu serdecznej przyjaźni. Przyjazd ten jest cennym ogniwem w łańcuchu dobrych stosunków, jakie winne łączyć narody, żyjace na wybrzeżu bałtyku. (Pat)

* * *

Prezydentem Estonji jest jak wiadomo, dr. Otto Strandman. W życiu politycznem Estonji zasługi dr. Strandmana są wprost nieocenione. Przed wojną po ukończeniu fakultetu prawnego na uniwersytecie petersburskim w 1903 r. powraca on do Tallinu i staje się jednym z najaktywniejszych i najzasłużeńszych działaczów na polu estońskiego ruchu narodowego.

Praca polityczna dra Strandmana zwraca uwagę władz rosyjskich, które oskarżają go o akcję rewolucyjną. Zmuszony jest wówczas opuścić kraj i szukać schronienia zagranicą. Po trzech latach pobytu na obczyźnie powraca do Tallinu i dalej prowadzi swą zasłużoną pracę, zajmując czołowe stanowiska w życiu społecznem Estonji.

Od zarania niepodległości Estonji bierze żywy udział w pracy nad odbudową organizującego się po siedmiowiekowej niewoli państwa estońskiego. . Jako prezes Tymczasowej Rady Narodowej wykazuje niezwykłą energję i hart ducha.

Okupanci niemieccy uwięzili d-ra Strandmana wraz z innymi wybitnymi działaczami estońskimi widząc w nim zdecydowanego bojownika o wolność swego narodu. Po klęsce Niemiec w wojnie światowej, dr. Strandman zostaje w tymczasowym rządzie estońskim, p. M. K. Pätsa powołany na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Odtąd jeszcze kilka razy zajmuje stanowiska ministerjalne w różnych gabinetach. Największą jednak wdzięczność narodu estońskiego zdobywa sobie na stanowisku ministra skarbu w 1924 roku, kiedy dzięki swym reformom finansowym i przeprowadzeniu stabilizacji waluty wyprowadza kraj z ciężkiego kryzysu gospodarczego.

W 1927 roku dr. Strandman uwierzytelniony zostaje jako poseł Republiki Estońskiej w Polsce i na tym posterunku przyczynia się wybitnie do zacieśnienia serdecznych stosunków między Estonją i Polską. W dniu 9 lipca 1929 roku powołany zostaje na stanowisko Naczelnika Republiki Sstońskiej.

(Iskra).

Popierajcie Ligę Morską

Listy z Afryki.

III.

Złudzenie mirażu. — Zachód bez zmroku. — Prawo pustyni. Miasto studni.

Ghardaja (Algier), w styczniu 1930 r.

Już nie po piaszczystej równinie, lecz raczej po piaszczystem wklęśnięciu ziemi suną białe wagoniki białego pociągu — przejeżdżamy „chott" (słone jezioro) leżący o 31 metrów pod poziomem morza. Wzdłuż toru ciągną się olbrzymie plantacje palm daktylowych, całe lasy równych rzędów drzew, niby lasy kolumn. W cieniu tej sztucznej oazy zasadzono olbrzymie warzywniki najróżnorodniejszych jarzyn, nawet takich, o których nie mamy pojęcia. Po całej plantacji krzątają się Arabowie; ma więc ona poza przemysłowem i znaczenie społeczne, gdyż zatrudnia tubylców, którzyby inaczej żebrali i kradli naprzemian. Tak, dużo zrobili Francuzi, ci ludzie, u których zamiar idzie w parze z czynem, a zapoczątkowanie jakiejś pracy znaczy tyleż, co pewność jej ukończenia.

A otóż i Touggourt, ta mała oaza przetkana bielą europejskich i arabskich domów, z których wychodzi się niemal odrazu na wydmy piaszczyste. Touggourt, gdzie, oprócz domów, bielą się na piaskach także groby królewskie, małe Kubby bez ozdób i nazw. A tuż obok największych królów pustyni śpią w ciszy drugiego małego cmentarza francuscy żołnierze, ofiary wielkiej wojny. A obok majestatycznej powagi śmierci, ślepy instynkt życia, życia wszędzie i za wszelką cenę, szukanie źródeł życia w najgłębszej głębi piasków — wiercenie artezyjskiej studni.

O świecie wyjeżdżałam olbrzymim karem sześciokołowym w głąb pustyni. Prócz mnie nie było żadnych pasażerów, jednak kar odjechał z punktualnością większą, niż pociągów algierskich.

Słońce wschodzi. Małe kamyczki, miką pokryte, lśnią jak djamenty. Żółta, pomarszczona twarz pustyni wygląda jak zalana łzami. I niczem prawdziwie ludzka twarz, obmyta łzami, uszlachetniona cierpieniem, wydaje się nagle ładną. Lecz, co to — forteca z różowego marmuru, czy też fata-morgana? Nie, to nie miraż, zapewnia mnie szofer z całą stanowczością. Wogóle na pustyni miewa się tylko złudzenie złudzenia, pozatem widzi się doskonale to tylko, co jest, A to, to są poprostu góry, do których niedługo podjedziemy. I podjeżdżamy. Góry, hm, czy to można nazwać górami? Niezbyt wysokie, ścięte równo u szczytu, kończą się zawsze idealną platformą.

Taką to drogą mknie szybko autokar, a karawany posuwają się za nim powoli, leniwie. Około południa dojeżdżamy do pierwszej oazy, leżącej na blisko cztero-kilometrowej przestrzeni. To Guerrara. Guerrara, cała pobielana, nie przypomina niczem dotychczasowych miasteczok z błota. Położona na gruncie falistym, a przedewszystkiem zupełnie wolna od Europejczyków, naprawdę, ładnie wygląda. Z ciekawością obserwuję sposób, w jaki się całą oazę nawadnia. Syzyfową tę pracę wykonywują przeważnie małe osiołki, ciągnąc całemi dniami wodę ze studni, mniej więcej po wiadrze. Popędzają je już nie Arabowie, leniwi i wygodni, lecz mrówczej pracowitości Mzabici, potomkowie Berberów.

Po godzinnym postoju wyruszamy dalej, monotonnie jednostajną drogą, gdzie oprócz skowronka pustyni nie spotyka się żadnego żyjącego stworzenia.

Kończy się dzień. Niespodziewanie, choć powoli słońce osunęło się na piaski. Noc zapada odrazu, niezwiastowana zmrokiem. Powietrze jest tak czyste, że wyraźnie widać dopełnienie drugiej połowy księżyca. Tak jest jasno, że zupełnie nie widać gwiazd, tylko na horyzoncie blade, maleńkie ich rozedrgane punkciki migocą i spadają.—Stolica Mzabu — Ghardaja śpi. W złotem świetle księżyca, na liljowo-błękitnem tle afrykańskiej nocy wygląda jak czarna perła potwornej wielkości, ukryta w dziwnej muszli nagich, kamienistych skał. Zdala widnieje ognisko, przy którem odgaduję białe burnusy Arabów. Podjeżdżając szofer sygnalizuje: do ogniska nie wolno bowiem podjeżdżać, ani też podejść, nie oznajmiając o tem, gdyż oślepiony blaskiem ognia koczownik, nie widząc kto przybywa, strzeli. Tak każe prawo pustyni.

Ghardaja — jedyne chyba miasto na ziemi, które więcej ma studni, niż zamieszkujących rodzin. Ghardaja — stolica studni, najbarwniejszych i najdziwniejszych studni świata. Od świtu do nocy słychać ich charakterystyczny skrzyp i od świtu do nocy chodzi człowiek obok konia, osła, lub wielbłąda i wydobywa wodę dużym, skórzanym worem. Czasem wydobywa ją naraz dwoma worami, przyczem w parze chodzi olbrzymi wielbłąd i maleńki osiołek. Ażeby ulżyć zwierzętom w ciągnieniu ciężaru, porobiono od każdej studni ścieżki, idące wdół. Zato, wracając z pustym worem po wodę, idzie człowiek i zwierzę pod górę, co mniej podobno męczy, niż chodzenie cały czas po równi. Zależnie od głębokości studni, chodzą tak całemi dniami na odcinku 20—30, nawet 80-metrowym. Tak mozolnie wydobywana woda rozchodzi się po całej oazie małemi, kamiennemi kanałami. Naturalnie z otwartych kanałów połowa wody w słońcu wyparowuje. Francuzi chcieli zastąpić studnie pompami, a przynajmniej kanały pokryć, lecz tubylcy za nic się na to nie zgodzili. Tak było od dziada, pradziada i tak zostanie.

Powoli wracam w stronę miasta, które tu leży poza obrębem oazy. Jak we wszystkich niezeuropeizowanych miastach południa, uliczki brudne tu są i ciasne. Z odrobiną przerażenia zagłębiam się w żydowską dzielnicę. Co tam się musi dziać, jeśli w dzielnicy, zamieszkałej przez Arabów, a nawet przez Mzabitów tak jest niesłychanie brudno. Tymczasem znajduję odświętnie olśniewająco czysto przystrojone kobiety i dzieci, gdyż akurat wypadło jedno z żydowskich świąt. Lecz oto zbliża się godzina zachodu; pośpiesznie wychodzę więc ze starego miasta, gdyż po zachodzie słońca nie wolno tu być żadnemu „rumi". W sąsiednim Beni-Isquem jeszcze surowiej przestrzegają tej tradycji, gdyż nie wolno tam chrześcijanom za dnia nawet palić: wielki tu jeszcze panuje fanatyzm.

A otóż i księżyc wypłynął z za horyzontu; dziś jest cały złoto-czerwony, ogromny i zda się ogromnie bliski. Pozamykały się bramy miasta, zdala tylko czerni się ono, jak jakaś tajemnica niedostępna.

Marja Milkiewiczowa.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Niezwykłe zjawisko.

Walka człowieka z orłem.

(Od własnego korespondenta).

Pomyśli ktoś, że rzecz się działa w dalekich Alpach, albo w Tatrach, lub Beskidach. Tymczasem niezwykła przygoda spotkała w dniu 23-XII r. ub. mieszkańca wsi Siemieńczyki gm. prozorockiej, pow. dziśnieńskiego Stasiuczonka Daniela.

Przechodząc lasem — pomiędzy wsiami Łapiczino a Popioły — zauważył Stasiuczonek na drzewie trzech ptaków. Uderzony ich niezwyklemi, jak na nasze leśne ptaki, rozmiarami — przystanął, by się im przyjrzeć. Zauważywszy człowieka dwa ptaki wzniosły się i odleciały, trzeci jednak z szybkością strzału rzucił się na niepożądanego widocznie przybysza — szarpiąc mu twarz i dziobiąc w głowę. Oszołomiony narazie tym atakiem Stasiuczonek, po dojściu do przytomności zdzielił ptaka kijem i zrzucił na ziemię, lecz ten jeszcze kilkakrotnie ponawiał atak i tylko po kilku ciosach padł martwy. Zdziwiony wieśniak zabrał zabitego ptaka do domu i tu dopiero dowiedział się, że jest to orzeł.

Zjawisko to jak na nasze strony jest rzadkie i bardzo ciekawe. A ciekawsze może jest to, że dało odrazu asumpt do rozmaitych domysłów i przepowiedni. Upatrują w tem powiększenia się w roku bieżącym śmiertelności, inni zaś, nie zważając na stosy paktów, umów i konferencyj—prorokują nawet wojnę. Wieś zawsze jak wieś... N.

Tajemnicze zniknięcie pieniędzy pocztowych.

Onegdaj podczas przewożenia poczty z Dokszye do Zelwy w sposób niewyjaśniony zginęły 4.000 zł. Pieniądze te znajdowały się w worku łącznie z korespondencją wartościową, która okazała się nienaruszoną.

W związku z tym tajemniczym wypadkiem aresztowano woźnicę oraz 2 strażników konwojujących pocztę.

Władze bezpieczeństwa prowadzą dochodzenie celem rozwiązania tajemniczej zagadki.

Wilki plagą powiatu dziśnieńskiego.

Ostatnio do starostwa dziśnieńskiego napływają liczne skargi ludności na niezwykłe rozzuchwalenie wilków, które wyrządzają ludności poważne szkody, zagrażając jednocześnie bezpieczeństwu publicznemu.

Przed kilku dniami stado rozzuchwalonych wilków wdarło się w nocy na teren wsi Chliwicze, przedostając się do chlewu, skąd porwały 4 owce. Zdarzają się również wypadki, iż wilki napadają na samotnych przechodniów.

Władze administracyjne zamierzają zorganizować na szerszą skalę obławę na szkodników.

Nieudane występy baptystów.

Na terenie gminy radoszkowickiej pojawili się ostatnio wysłannicy sekty „Baptystów", którzy przystąpili do intensywnej akcji agitacyjnej wśród ludności wiejskiej. W dni targowe podczas większych zgromadzeń ludności zwolennicy baptyzmu usiłowali przemawiać do wieśniaków, lecz spotkawszy się z wrogą postawą słuchaczy — zaniechali dalszych występów.

Tragiczne przeprawy po lodzie.

Nowe dwie ofiary.

Mieszkaniec wsi Jakubowszczyzna pow. dziśnieńskiego Aleksander Dziewiatuch, chcąc skrócić sobie drogę udał się przez zamarznięte jezioro Pliskie.

W pewnym momencie lód pękł, a Dziewiatuch wpadł do wody, gdzie wkrótce utonął.

* * *

Dzieci, powracające ze szkoły powszechnej w Skorbni przechodziły przez jezioro, pokryte lodem.

Wątła warstwa lodu załamała się, a jeden z chłopców, dziesięcioletni Henryk Kamiński znalazł śmierć w lodowej topieli.

Tragiczny wynik sprzeczki małżeńskiej.

Wszystkiemu winne karty.

W swoim czasie „Kurj. Wil." donosił iż mieszkaniec wsi Piekary, gm. jodzkiej Mikołaj Siwluk pobił dotkliwie swą żonę Weronikę, a później udał się do sąsiedniej wsi Kuniszy i tu w mieszkaniu swej siostry popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

Jak się okazało sprzeczka z żoną wynikła z tego powodu iż Siwluk oddawał się ciągle grze hazardowej, za co go żona ciągle karciła.

Niepowściągliwy Siwluk chwycił polano i tem zadał żonie kilka ciosów, które spowodowały po kilku dniach zgon Siwlukowej.

Bezczelny napad.

Pieniądze albo życie.

Na mieszkańca wsi Siemanowicze gm. woropajewskiej Anatola Barszczewskiego napadł Konstanty Łysionok, który grożąc zastrzeleniem z posiadanego karabinu zażądał od bezbronnego B. pieniędzy.

Barszczewski, ratując się od śmierci oddał napastnikowi 10 rubli w złocie i 58 zł.

O rabunku poszkodowany uwiadomił policję, która aresztowała Łysionka.

Śledztwo trwa.

WILEJKA

\+ **Z ruchu stowarzyszeniowego.** W dniu 5 stycznia r. b. Sekcja Teatralna Związku Strzeleckiego w Wilejce doceniając propagowanie sztuki kulturalno artystycznej, drogą przedstawień po wsiach i miasteczkach, wyjechała w odpowiednim składzie do miasteczka Kurzeniec pow. Wilejskiego, gdzie przy szczelnie wypełnionej sali „szopie strzeleckiej" odegrała 3 aktowe „Betleem Polskie" Rydla.

W najbliższej przyszłości Kierownictwo Sekcji zamierza wyruszyć z szeregiem polskich sztuk ludowych w objazd powiatu wilejskiego, aby polskie słowo ze sceny dostało się do najbardziej odległych krańców powiatu.

ŚWIĘCIANY

\+ **Okradziony w podróży.** W czasie podróży kiedy mieszkaniec majątku Polesie gm. mielegjańskiej Romuald Brzeziński przejeżdżał przez m. Święciany, niewykryty sprawca skradł mu walizkę brezentową.

W walizce spakowana była garderoba wartości 1.000 zł.

MOŁODECZNO

\+ **Koniokradztwo.** Z pastwiska we wsi Widziawszczyzna gm. kraśnieńskiej uprowadzono pasące się nocą dwa konie Jana Chudziela i Andrzeja Bogdana.

Poszkodowani straty obliczają na 850 zł.

DZISNA

\+ **Złodzieje na wsi rabują kmiotków.** We wsi Łopuchy gm. dokszyckiej do zamkniętej stajni zakradli się złoczyńcy, skąd uprowadzili dwa konie wartości 900 zł. należące do Sergjusza i Antoniego Jackowskich.

LIDA

\+ **Pożar.** Dnia 9 stycznia we wsi Małajkowszczyzna, gminy lidzkiej, z nieustalonej narazie przyczyny wybuchł pożar, skutkiem którego spaliła się stodoła, chlew z 2-ma kozami oraz 2 domy mieszkalne na szkodę mieszkańca tejże wsi Niebulskiego Maftela. Straty wynoszą około 10 tys. zł.

\+ **4-dniowy kurs jajczarski w Lidzie.** Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych urządza w dniach od 13 do 16-go lutego 4-ro dniowy kurs jajczarski w Lidzie dla kandydatów Spółdzielni Mleczarskich z powiatów: lidzkiego, nowogródzkiego, szczuczyńskiego, baranowickiego, słonimskiego, stołpeckiego, wołożyńskiego, nieświeskiego oraz wołkowyskiego.

Ze względu na wielkie i doniosłe znaczenie, jakie przynosi hodowla drobiu i jajczarstwo w naszem życiu gospodarczem, na kurs ten winni przybyć jak najliczniej kandydaci wszystkich Spółdzielni Mleczarskich oraz innych organizacyj rolniczych. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych w Wilnie ul. Jagiellońska 3. Kandydaci przybywający do Lidy winni zgłosić się w Banku Spółdzielczym w Lidzie przy ul. Suwalskiej 13, o godz 8-ej rano, gdzie otrzymają informacje dotyczące lokalu, w którym odbędzie się kurs, oraz w sprawie noclegów.

\+ **Działalność Okręgowego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Lidzie.** Zaprojektowane przez Zarząd O. T. O. i K. R. konferencje rejonowe odbyły się w gminach: dokudowskiej, bielickiej, raduńskiej, tarnowskiej i żyrmuńskiej, zaś w następujących terminach odbędą się w gm.: lidzkiej — 12 stycznia, iwiejskiej — 12 stycznia, lipnickiej — 11 stycznia i bieniakońskiej — 15 stycznia. Dotychczas nie zwołano konferencyj w gminach: werenowskiej, ejszyskiej, zabłockiej i wawiórskiej, wobec czego Zarząd O. T. O. i K. R. apeluje do pp. przewodniczących konferencyj, aby zechcieli w możliwie jak najszybszym czasie zwołać konferencje w swoich okręgach.

\+ **Pokaz-jarmark nasienny w Lidzie.** Na posiedzeniu Zarządu O. T. O. i K. R. w Lidzie postanowiono urządzić pokaz-jarmark nasieny w Lidzie dla 4 powiatów (lidzki, nowogródzki, szczuczyński i wołożyński), który odbędzie się w dniach 23 i 24 lutego b. r. Jednocześnie wyłoniono Komitet, który zajmie się sprawą zorganizowania pokazu-jarmarku nasienego. Do Komitetu tego weszli pp.: inż. Zawada Leon, Sielużycki Marjan, Górski Mieczysław, p. Sielużycka i Wojcieszek Antoni.

Na posiedzeniu tem zdali sprawozdania z działalności za ostatni okres instruktorzy rolni oraz instruktorka Koła Gospodyń Wiejskich, jak również omówiono sprawę doświadczeń wiosennych (doświadczenia nawozowe, odmianowe oraz uprawa mechaniczna) Delegowano następnie p. Rutkowskiego Ignacego wójta gminy iwiejskiej do Wojewódzkiej Rady Wodnej oraz uchwalono wprowadzenie konkursów opasu słoninowego.

NOWOGRÓDEK

\+ **Delegacja nowogródzka w Warszawie.** W piątek 10 b. m. wyjechała z Nowogródka do Warszawy i do Poznania delegacja upełnomocniona w szerokim zakresie, z p. mec. Aleksiukiem, z p. inż. Woludkiem i z p. dyr. Małyniczem na czele w celu wyjednania w sferach rządowych i bankowych szeregu krótkoterminowych pożyczek obrotowo-inwestycyjnych. Poza tem delegacja ma omówić i poruszyć sprawę rozszerzenia nowogródzkiego terytorjum sądowego, planowego ujęcia na szeroką skalę ruchu turystycznego w Nowogródczyźnie, otwarcia muzeum im. A. Mickiewicza w Nowogródku i omówienie w Poznaniu udziału Nowogródczyzny w przyszłej wystawie. Pozatem delegacja ma złożyć w podarunku p. Prezydentowi album zdjęć fotograficznych artysty Bułhaka, jako wspomnienie z pobytu w Nowogródczyźnie. A.

Z POGRANICZA

\+ **Niedoszli zbiegowie do „raju bolszewickiego".** W rejonie odcinka granicznego Radoszkowicze patrol K. O. P. zatrzymał jakiegoś osobnika, który usiłował w sposób nielegalny przedostać się na teren Rosji sowieckiej.

Jak wyjaśniło przeprowadzone dochodzenie zatrzymanym okazał się uczeń jednego z prywatnych gimnazjów wileńskich.

Na odcinku granicznym Wilejka ujęto niejakiego Michała Podrzeca, który również zdradzał chęć przedostania się przez zieloną granicę. Przeprowadzona rewizja ujawniła u zatrzymanego szereg kompromitujących dokumentów, nasuwających podejrzenie, iż Podrzec pełnił funkcję łącznika między centralą K. P. Z. B. a jaczejkami komunistycznemi w Polsce. W sprawie tej prowadzi się dochodzenie.

\+ **Utonęli w jeziorze.** Przed kilku dniami w rejonie odcinka granicznego Domaniewicze w jeziorze Czerniawka podczas przewożenia przemytu utonęli dwaj kupcy 60-letni Rozejsztajn i Szwarc. Obydwaj tragicznie zmarli pochodzą z Polesia.

KRONIKA

Wtorek 14 Stycznia

Dziś: Eufrozyny p., Felik.
Jutro: Pawła I-go pust.

Wschód słońca—g. 7 m. 41
Zachód „ —g. 15 m. 48

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 13 I—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 755
Temperatura srednia: + 1° C
„ „ najwyższa: + 2° C
„ „ najniższa: + 0° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: południowy.
Tendencja barom.: spadek.
Uwagi: pochmurno, mglisto.

KOSCIELNA

— **Nabożeństwa w języku białoruskim w kościele św. Mikołaja.** Jak się dowiadujemy, pomiędzy duchowieństwem białoruskiem i litewskiem nastąpiło porozumienie na skutek którego duchowni białorusey otrzymali prawo odprawiania nabożeństw w języku białoruskim w kościele św. Mikołaja.

Ubiegłej niedzieli rano w kościele tym odbyło się pierwsze nabożeństwo w języku białoruskiem.

OSOBISTE

— **Wyjazd do Warszawy prezesa Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Tel.** W dniu 12 stycznia prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów inż. Żuchowicz wyjechał na zjazd prezesów Dyrekcyj P. i T. do Warszawy.

Zastępstwo objął inż. Nowicki.

MIEJSKA

— **Dokształcanie pracowników miejskich.** Magistrat m. Wilna projektuje urządzenie dokształcającego kursu dla wszystkich bez wyjątku miejskich pracowników umysłowych. Wykłady odbywać się będą w Instytucie Nauk Handlowo-Gospodarczych. Program obejmuje poza wykładami ściśle fachowemi także wykłady: języka polskiego, historji, geografji, prawa administracyjnego, podstawowe wiadomości z prawa cywilnego i karnego.

Po ukończeniu kursu przeprowadzony będzie obowiązujący egzamin.

Wykłady rozpoczną się prawdopodobnie z dniem 3 lutego r. b.

— **Właściciele tartaków wileńskich ubiegają się o przywóz drzewa z Rosji sowieck.** Jak się dowiadujemy, właściciele tartaków wileńskich zamierzają wszcząć wśród odnośnych czynników akcję celem uzyskania zezwolenia na przywóz drzewa z Rosji sowieckiej. W sprawie tej w najbliższym czasie ma być złożony do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie szeroko umotywowany memorjał.

— **Frekwencja w kinie miejskiem.** W ciągu ostatniego miesiąca frekwencja w kinematografie miejskiem w stosunku do miesiąca poprzedniego wzrosła o 15 proc. W omawianym czasie kino to odwiedziło 66.980 osób zasilając kasę magistratu sumą 37.404 złotych.

Ponadto udzielono 16.505 bezpłatnych wejść, z czego korzystały szkoły, ochronki, wycieczki i wojsko.

— **Lustracja schronisk i szpitali.** Naczelnik wydziału zdrowia Wil. Urz. Wojew. d-r Rudziński w towarzystwie zastępcy naczelnego lekarza m. Wilna d-ra Narkiewicza i inspektora lekarskiego Urzędu Wojew. d-ra Błahuszewskiego przeprowadzili lustrację sanatorjum „Toz" przy ul. Letniej, szpital dziecięcy miejski przy ul. Sióstr Miłosierdzia, schronisko dla dzieci gruźliczych im. Śniadeckich przy ul. Senatorskiej. W sprawie zauważonych braków wydano na miejscu zarządzenia celem ich usunięcia.

SANITARNA

— **Choroby zakaźne.** Miejskie władze sanitarne w ciągu ubiegłego tygodnia zanotowały na terenie miasta ogółem 115 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, z czego na: ospę wietrzną 2, tyfus brzuszny 4 (w tem 2chorych zmarło), płonica 6 (1 zgon), błonicę 9 (1 zgon), odrę 72 (z czego 4 zmarło), różę 7, gruźlicę 7 (3 zgony) i grypę 2 (1 zgon)

WOJSKOWA

— **Uwadze poborowych rocznika 1909-go** Z dniem 15 stycznia b. r. upływa ostatni termin wnoszenia reklamacyj przez poborowych rocznika 1909-go. Do powyższego terminu spisy poborowych tego rocznika są wyłożone w referacie wojskowym magistratu m. Wilna dla dania możności sprawdzenia zainteresowanym, czy w spisach nie zostały popełnione jakiekolwiekbądź błędy lub niedokładności.

LITERACKA

— **Dzisiejszy wieczór pożegnalny Wandy Siemaszkowej** w Związku Literatów zapowiada się niezwykle bogato. Będzie to 87-ma Środa Literacka, przełożona z powodu wyjazdu znakomitej artystki poświęcona poezji współczesnej. Siemaszkowa, niezrównana artystka żywego słowa, wypowie szereg najpiękniejszych wierszy Zegadłowicza, Iłłakowiczówny, Pawlikowskiej, Wierzyńskiego, Lechonia i in. Sylwetkę wielkiej artystki skreśli p. T. Łopalewski. Początek o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Ostrobramska 9 Wstęp dla członków, sympatyków i wprowadzonych gości.

SPRAWY SZKOLNE

— **Dyrekcja Gimnazjum im. J. Słowackiego w Wilnie** pragnąc nawiązać łączność z maturzystami z lat 1927, 1928 i 1929 oraz zamierzając założyć Księgę pamiątkową maturzystów prosi wszystkich byłych uczniów gimnazjum im. J. Słowackiego, którzy otrzymali świadectwa dojrzałości w tych latach o podanie swych adresów i fotografij oarz krótkiej notatki biograficznej z zakresu od chwili ukończenia szkoły.

Adres: Wilno, ul. Dominikańska 3. Dyrektor Gimnazjum im. J. Słowackiego.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Baczność I Kompanja Akademickiej Legji P. W.** W środę dnia 15 b. m. o godz. 19 zbiórka, ul. Dominikańska 13.

Z POCZTY

— **Komunikacja telefoniczna ze Szwajcarją.** Między Wilnem a wszystkiemi miejscowościami Szwajcarji wprowadzono komunikację telefoniczną. Opłata za 3 minutową rozmowę wynosi 9 franków 05 c.

— **Nowa agencja pocztowa.** Z dniem 20 stycznia 1930 r. uruchamia się agencję pocztową Mikołajów k. Dzisny w pow. dziśn. województwa wileńskiego.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Wzrost bezrobocia.** Podług ostatnich danych statystycznych, stan bezrobocia na terenie m. Wilna zamyka się cyfrą 3953 osób, w tej liczbie mężczyzn 3081 i kobiet 872.

W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie wzrosło o 70 osób.

— **Insp. Pracy na m. Wilno przypomina** iż z dniem 31-go stycznia 1930 roku upływa termin nadsyłania wykazów pracowników młodocianych (do lat 18) zatrudnionych w przemyśle, handlu oraz we wszystkich innych zakładach pracy. Wykaz młodocianych winien zawierać następujące dane: 1) nazwę i adres firmy zatrudniającej młodocianych, 2) imię i nazwisko młodocianego, 3) datę urodzenia, 4) wyznanie, 5) adres, 6) data przyjęcia do pracy, 7) rodzaj zawartej umowy (np. terminator, uczeń, praktykant, pomoc.), 8) świadectwo ukończenia szkoły (średniej, zawodowej, powszechnej) i ile klas lub odziałów i 9) nazwa i adres szkoły dokształcającej, do której obecnie uczęszcza młodociany. Wykazy młodocianych winne być nadesłane przez pracodawców do Inspektoratu Pracy 62 Obwodu (Ostrobramska 19) najdalej do dnia 31 stycznia 1930 roku. Winni nienadesłania wspomnianych wyżej wykazów wogóle lub nienadesłania w terminie oznaczonym ulegną karze przewidzianej w art. 17 ustawy w przedmiocie pracy kobiet i młodocianych (Dz. U. R. P. Nr. 65 poz. 636 za 1924 r.).

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Zarząd Z. O. W. przypomina** że po wakacjach świątecznych w Z. O. W. (Uniwersytecka 6) rozpoczęły się próby chóru męskiego ZOW. Próby odbywają się we wtorki. czwartki i piątki w lokalu Z. O. W. od godz. 19 do 21.

We czwartki udziela się członkom chóru bezpłatnie nauki śpiewu (oddech, dykcja, emisja głosu, solfegio i t. d.).

Naukę śpiewu prowadzi p. Wacław Olszewski — fachowo wykształcony (Warszawskie Konserwatorjum Muzyczne) śpiewak operowy, uczeń znakomitego profesora Nuwellego i dyrygent chórów.

Zapisy do chóru przyjmuje kierownictwo chóru w dnie prób od godz. 19 do 21.

Wobec mającego się odbyć występu chóru w marcu r. b. upraszamy pp. amatorów śpiewu chóralnego o niezwlekanie z zapisaniem się do chóru ZOW.

— **Utworzenie pasieki spółdzielczej.** Wileńskie Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych wespół z Wileńskiem Towarzystwem Pszczelniczem przystępuje do organizacji większej pasieki przemysłowej na zasadach spółdzielczych. W tym celu w dniu 14 b. m. o godz. 17.30 odbędzie się w lokalu Towarzystwa w Wilnie, przy ul. Sierakowskiego 4 organizacyjne zebranie.

Ktokolwiek posiadający pszczoły, jednak nie mający odpowiedniego terenu, czasu lub wiadomości, jakoteż osoby chcące posiadać swój własny miód, mogą po dostarczeniu chociażby jednego ula z pszczołami lub równowartości pieniężnej, stać się członkami powyższej Spółdzielni.

Pasieka umieszczona będzie w miododajnej okolicy wpobliżu Wilna, połączonej dogodną komunikacją z Wilnem i pozostawać będzie pod stałym dozorem fachowym.

ZEBRANIA I ODCZYTY

XXXV Posiedzenie Naukowe Wileńskiego T-wa Ginekologicznego odbędzie się dnia 16 stycznia t. j. w czwartek o godz. 20-ej w klinice Położniczo-Ginekologicznej U. S. B. (Bogusławska 3). O godz. 20.30 rozpocznie się Walne Doroczne Zebranie. W razie niedostatecznej liczby obecnych następne zebranie o godz. 21 będzie ważne przy każdej liczbie obecnych.

— **Walne roczne zebranie Lekarzy Dentystów Polaków w Wilnie** odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 8 wiecz. przy ul. Wileńskiej 26—6 z programem następującym: 1) Sprawozdanie Zarządu za rok 1929; 2) Sprawozdanie kasowe za tenże rok, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 4) Wybory do Zarządu, oraz do Komisji Rewizyjnej; 5) Wolne wnioski. Zarząd uprasza kolegów o konieczne przybycie na zebranie.

— **Wileńskie Tow. Lekarskie.** We środę dnia 15 b. m. o godz. 20-ej w lokalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie naukowe Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia, 2) Prof. Michejda: Pokaz chorych z Kliniki Chirurgicznej U. S. B., 3) Dr. Dylewski: Pokazy chorych z poradni wad mowy i głosu Kliniki Otolaryngologicznej U. S. B., 4) Prof. Z. Orłowski i Dr. Krotow: w sprawie cholecystografji, 5) Dr. Rudziński: Wrażenia z wycieczki naukowej do Czechosłowacji i Jugosławji.

RÓŻNE.

— **Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie komunikuje, że posiada szczegółowe informacje, dotyczące możliwości eksportu konserw rybnych do północnej Rumunji.

Zainteresowane firmy mogą uzyskać odnośne materjały w lokalu Izby P.-H. w Wilnie (ul. Trocka 3).

— **O listach zastawn. na wadja i kaucje.** Dowiadujemy się, iż władze i urzędy państwowe przyjmują listy zastawne Towarzystwa Kredytowego m. Wilna jako wadja przy przetargach oraz kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów lub zaliczek, wypłacanych na dostawy i roboty rządowe, jak również na zabezpieczenie udzielanych przez Skarb Państwa kredytów akcyzowych celnych i transportowych.

— **Zapisy do Sekcji Muzycznej „Lira".** Zarząd Koła Młodzieży im. Zawiszy Czarnego w Wilnie, podaje do wiadomości, że z dniem 10 stycznia r. b. rozpoczyna zapisy do tworzącej się przy Kole sekcji muzycznej p. n. „Lira". Kandydatki i kandydaci z mandolinami i gitarami mogą się zgłaszać codziennie od godz. 16 do 20, Wilno ul. Jagiellońska 3—33. Zapisy będą przyjmowane do dnia 19 b. m. włącznie. Nauka teoretyczna i praktyczna. Kierownictwo obejmuje wykwalifikowany kapelmistrz.

— **O listach zastawnych na wadja i kaucje.** Dowiadujemy się iż władze i urzędy państwowe przyjmują listy zastawne Towarzystwa Kredytowego m. Wilna jako wadja przy przetargach oraz kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów lub zaliczek, wpłacanych na dostawy lub roboty rządowe jak również na zabezpieczenie udzielane przez Skarb Państwa kredytów akcyzowych, celnych i transportowych.

RADJO

WTOREK, dnia 14 stycznia 1930.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Poranek muzyki popularnej. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16.10: Program dzienny. 16.15: Gramofon. 17.00: „Jak nie należy mówić po polsku" pog. wygł. Jerzy Wyszomirski. 17.20: Audycja dla dzieci „Pinocchio", opowieść włoska, cz. II. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Kącik dla panów. Prow. K. Wyrwicz-Wichrowski. 19.10: Program na środę. 19.20: Transmisja opery z Katowic i komunikaty z Warszawy. 22.25: Muzyka lekka. 22.35: Komunikaty P. A. T. 23.00 Muzyka taneczna.

ŚRODA, dn. 15 stycznia 1930 r.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 16.10: Program dzienny. 16.15: Retransmisja stacyj zagranicznych. 17.00: Komunnikat strzelecki. 17.15: Audycja dla dzieci — Mała skrzyneczka. 17.45: Koncert z Warszawy. 19.05: Audycja literacka. 19.30: 17-ta lekcja języka włoskiego. 19.45: Program na czwartek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.05: Audycja angielska i komunikaty. 22.25: Muzyka lekka. 22.35: Komunikaty P. A. T. i muzyka taneczna z Warszawy.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś z powodu całodziennej próby generalnej przedstawienie zawieszone. Jutro wchodzi na repertuar Teatru Miejsikego na Pohulance rozgłośna baśń Gozziego „Księżniczka chińska Turandot" w przekładzie E. Zegadłowicza z muzyką Busoniego w opracowaniu Meyerholda. Sztukę tę wprowadza na scenę Zygmunt Nowakowski wybitny reżyser i b. dyrektor teatru krakowskiego. Nowe dekoracje i kostjumy według projektów Rączewskiej, Zelwerowiczówny i Ziembińskiego. Premjera wywołała wielkie zainteresowanie.

— **Tetr Miejski „Lutnia".** Dziś premjera ostatniej nowości scen europejskich sensacyjnej komedji paryskiej „Pan Topaz" W. Pagnola w przekładzie A. Zagórskiego. W roli tytułowej ukaże się K. Wyrwicz-Wichrowski, pozatem w rolach głównych wystąpią Janina Werniczówna i Ryszard Wasilewski. Nowe dekoracje E. Karnieja. Reżyserja R. Wasilewskiego. Ceny miejsc zwykłe. Sztuka ta w obecnym sezonie cieszyła się olbrzymiem powodzeniem zarówno na scenach zagranicznych jak i w Polsce.

— **„Królewicz Rak".** Ze względu na nadzwyczajne powodzenie jakiem się cieszy efektowna baśń fantastyczna W. Stanisławskiej „Królewicz Rak" dyrekcja teatru wystawia sztukę tę jeszcze dwukrotnie w sobotę najbliższą 18 b. m. o godz. 3.30 po poł. i w niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 12 w południe. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań.

— **„Mysz kościelna" na przedstawieniu popołudniowem.** W niedzielę najbliższą ukaże się na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych doskonała komedja Fodora „Mysz kościelna" z A. Zelwerowiczem w roli głównej.

NA WILENSKIM BRUKU

Kradzież ze sklepu.

Ze sklepu Benjamina Szabata (ul. Mickiewicza 35) niewykryci sprawcy skradli kilka kawałków sukna w różnych kolorach, srebrny zegarek i kilkanaście par gum do butów firmy „Palma".

Poszkodowany ocenia straty na 500 zł.

Złodzieje kolejowi.

Magazynier stacji towarowej Jan Dado, skonstatował, że złoczyńcy po zerwaniu plomb z wagonu towarowego, stojącego na stacji towarowej, dostali się do wnętrza, skąd zdołali ukarść 4 skrzynie zawierające konserwy.

Wdrożone dochodzenie doprowadziło do odnalezienia skradzionych konserw u znanego policji pasera Isera Kodesza, zamieszkałego przy ulicy Kijowskiej.

Okazało się iż kradzieży dokonali Władysław Sudejko (ul. Gęsia 10), Władysław Ratyszyn (zauł. Cechowy 11) i Michał Koruszuk (ul. Rozbrat 24).

Dochodzenie w tej sprawie trwa.

Bezpłatny konsument prądu elektr.

Wydział elektryczny magistratu m. Wilna skonstatował, że Eljasz Smorgoński (Wiłkomierska 28) bezprawnie korzysta z prądu elektrycznego, czem wyrządził miastu szkodę na sumę 130 zł.

Smorgońskiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Zamach samobójczy.

Wskutek nieporozumień rodzinnych Chana Szajnkier (ul. Wielka 12) usiłując odebrać sobie życie wypiła pewną ilość kwasu siarczanego.

Lekarz pogotowia po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy, przewiózł ją na kurację do szpitala żydowskiego.

Stan samobójczyni ciężki.

Paserka w potrzasku.

Funkcjonarjusze wydziału śledczego zatrzymali ukrywającą się od dłuższego czasu Heleną Koblenc, którą sąd okręgowy ściga za paserstwo.

Z SĄDÓW

Krach „Rolbanku".

Czterej dyrektorzy banku przed sądem o dokonywanie krzywdzących klijentów operacyj.

Wczoraj sąd okręgowy przystąpił do rozpatrywania sprawy b. Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego. Na ławie oskarżonych zasiedli Dyonizy Rozwadowski, Antoni Jankowski, Izydor Ciecierski i Władysław Koziełł-Poklewski, oskarżeni z art. 51 i 578 cz. I. K. K. o to, że w okresie od września 1925 r. do marca 1926 r. pełniąc obowiązki dyrektorów banku pobrali od 94 swych dłużników, na poczet pokrycia należności za 157 weksli, zdyskontowanych przez Wileński Bank Rolniczo Przemysłowy w państwowych Bankach, Polskim i Gospodarstwa Krajowego częściowo w gotówce, częściowo zaś w wekslach prolongacyjnych, zobowiązań swych klijentów nie wykupili, a weksle prolongacyjne zdyskontowali podnosząc za nie gotówkę.

Wskutek niewykupienia w terminie weksli klijentów Banki Polski i Gospodarstwa Krajowego, zmuszone były weksle te zaprotestować i ściągnąć po raz drugi należność za nie od wystawców, wobec czego ci ponieśli straty w ogólnej sumie 76.356 zł.

Od samego rana w kuluarach sądu i na sali rozpraw rojno i gwarno.

Publiczność, jaką rzadko widzieć się daje w karnym wydziale. Przeważają przedstawiciele świata finansowego, gospodarczego oraz ziemiańskiego. Do sprawy bowiem urząd prokuratorski zawezwał w charakterze świadków osoby, mające styczność z bankiem oraz wszystkich poszkodowanych, którymi w danym wypadku są przeważnie ziemianie.

Obronę wnoszą za Rozwadowskim — mec. Szyszkowski, w imnieniu Jankowskiego — adw. Kiersnowski, Ciecierskiego broni adwokat Florczak — zaś Koziełł - Poklewskiego mec. Jasiński.

Oskarżenie wnosi wiceprokurator p. Zahorski.

O godzinie 10.05 rano na salę wkracza sąd w osobach pp. sędziów Brzozowskiego (przewodniczący) Kaliny i Szpakowskiego.

Po odebraniu generalij od podsądnych sąd sprawdza obecność świadków, wtórych urząd prokuratorski wezwał 107, zaś podsądni powołali trzech.

Okazało się iż na rozprawę z różnych powodów nie przybyło 30 świadków.

W charakterze biegłych-buchalterów wezwano pp. Jana Brzozowskiego i Leopolda Szumiewicza.

Sąd udaje się na krótką naradę celem zdecydowania kwestji nieobecności świadków i po wznowieniu posiedzenia ogłasza iż sprawę postanowił rozpoznać.

Następnie sąd odczytuje obszerny akt oskarżenia, z jakim wystąpił przeciwko podsądnym urząd prokuratorski.

Akt ten w streszczeniu brzmi:

W pierwszej połowie 1926 roku do prokuratury przy sądzie okręgowym w Wilnie wpłynęło kilkadziesiąt skarg, pochodzących od ziemian województwa wileńskiego, którzy twierdzili, że wskutek niezgodnych z prawem operacyj bankowych, dokonanych przez Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy, zwany w skróceniu „Rolbank", poszkodowani zostali na różne sumy, wahające się od kilkudziesięciu do kilku tysięcy złotych. Mianowicie wystawione, jako zabezpiecznie zaciągniętych przez nich pożyczek w Rolbanku weksle, które następnie zostały pokryte gotówką lub zamienione na inne weksle prolongacyjne, nie zostały wykupione przez Rolbank, z banków, gdzie były zdyskontowane, lecz dopuszczone do protestów jako niepokryte, a wskutek tego, oni, poszkodowani ziemianie, musieli opłacić po raz drugi należność z tych samych weksli.

W początku 1925 roku, w wyniku starań organizacyj rolniczych Ministerstwo Skarbu postanowiło przyjść z pomocą finansową ziemianom woj. Wileńskiego przez udzielenie im ulgowych kredytów na zakup nasion.

W tym celu wileński oddział Banku Polskiego i Gospodarstwa Krajowego otrzymały do dyspozycji około 300.000 zł.

Powyższe banki, zgodnie z instrukcjami zawarły umowę z Wil. Bankiem Rolniczo-Przem., który podjął się pośredniczyć w repartycji tych kredytów i załatwić operacje bezpośrednio z rolnikami, lub za pośrednictwem regjonalnych związków ziemian.

„Rolbank" wydawał rolnikom drobne pożyczki na weksle z terminem trzechmiesięcznym, z prawem prolongaty ich na dalszy okres trzechmiesięczny.

Wystawione przez ziemian weksle z żyrem dwóch innych rolników „Rolbank" dyskontował po dwa procent miesięcznie, a zkolei weksle te redyskontował w Banku Polskim lub Banku Gospodarstwa Krajowego, płacąc za tę operację znacznie mniejsze odsetki, osiągając z tego tytułu znaczny zysk wzamian przyjęcia na siebie pracy przeprowadzenia repartycji kredytów „siewnych".

Weksle, redyskontowane przez Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego były opatrzone żyrem „Rolbanku" z którym jedynie banki te prowadziły dalsze rozrachunki nie wchodząc wogóle w szczegóły podziału między rolników kredytów „siewnych", ani w ewentualne ich zabezpiecznie, co całkowicie brał na siebie „Rolbank". Ze względu na cel kredytów prolongaty były udzielane bardzo chętnie, z czego dłużnicy korzystali skwapliwie.

„Rolbank" rozpoczął wydawanie kredytów „siewnych" ziemianom w lutym 1925 r. Przy prolongowaniu weksli w „Rolbanku" przyjęty był tryb następujący:

Klijent doręczał pracownikowi banku p. Janowi Łappo weksel zamienny-prolongacyjny, podpisany i żyrowany, jak pierwszy, na zaciągnięty dług, zmniejszając jedynie sumę o kwotę, wpłaconą gotówką i płacił procenta za okres prolongaty.

Dopiero po przeprowadzeniu operacji z bankiem, w którym był zredyskontowany pierwszy weksel, t. j. po wykupieniu go wzgl. zamienieniu na nowy, był zwracany klijentowi osobiście lub pocztą.

Taki stan trwał do połowy września 1925 roku. Wszystkie weksle, pokryte przez dłużników i wykupione z Banku Polskiego lub Banku gospodarstwa Krajowego przez „Rolbank" zwracane były ich wystawcom.

Tymczasem wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej w kraju interesa „Rolbanku" stopniowo zaczęły się pogarszać. Bankructwo kilku firm handlowych, którym „Rolbank" udzielił większych kredytów, znacznie nadszarpnęły jego stan finansowy. Wreszcie we wrześniu zabrakło gotówki w kasie banku na wykupywanie weksli i z kredytów „siewnych" z B-ku Polskiego i Banku Gosp. Kraj.

Urzędnik Łappo natychmiast zawiadomił o tem dyr. Koziełł-Poklewskiego i Jankowskiego.

Wobec tych okoliczności weksle prolongacyjne ziemian, które wpływały do „Rolbanku" były jak dawniej redyskontowane, natomiast sumy otrzymywane z tego źródła nie były używane na wykupienie wystawionych poprzednio weksli, lecz na inne bieżące operacje „Rolbanku", jak opłacanie rachunków czekowych, utrzymanie personelu, podatków i t. d.

Z biegiem czasu ilość weksli nieopłacanych wzrastała.

Banki Polski oraz Gosp. Kraj. za każdym razem powiadamiały „Rolbank" o dokonywanych przez siebie protestach niewykupionych weksli, zarząd więc „Rolbanku" wiedział, że lada dzień od dłużników może być ściągnięta po raz drugi gotówka, z weksli, które oni już pokryli.

Banki te jednak liczyły się z sytuacją i narazie poprzestały na nacisku względem „Rolbanku".

W sprawie niewykupionych weksli z państwowemi bankami niejednokrotnie pertraktowali dyrektorzy „Rolbanku" Rozwadowski, Ciecierski i K.-Poklewski, prosząc o zwłokę, obiecując wykupić weksle natychmiast po otrzymaniu gotówki.

Późną jesienią dyr. Banku Polskiego wyznaczył dyr. „Rolbanku" Jankowskiemu ostateczny, piętnastodniowy termin na wykupienie weksli, na co ten zgodził się lecz terminu nie dotrzymał.

Przez całą jesień 1925 roku „Rolbank" prowadził pertraktacje z grupą finansistów łotewskich z Rygi, tyczące się sprzedaży banku, ewentualnie przyjęcie części jego agend lub udzielenia większych pożyczek.

Prezes rady nadzorczej „Rolbanku" Antoni Jundziłł zaprosił z Warszawy znanego fachowca Kazimierza Oszkowskiego, który stwierdził że stan banku jest beznadziejny, kierownictwo uznał za nieudolne, a wobec tego nie przyjął proponowanego mu stanowiska naczelnego dyrektora i wyjechał.

W listopadzie 1925 roku członek rady nadzorczej adw. Marjan Strumiłło zgłosił wniosek ogłoszenia upadłości „Rolbanku", gdyż stan interesów jego był bardzo groźny. Wniosek ten jednak upadł.

W lutym 1926 roku członek tejże rady Zygmunt Jundziłł zgłosił swe wystąpienie i wniósł votum separatum, w którym zaznaczył że działalność zarządu banku jest niezgodną z uchwałami Rady i ma skutki, krzywdzące ogół wierzycieli.

Władze prokuratorskie wglądnąwszy na skutek skarg poszkodowanych w gospodarkę i interesy banku dopatrzyły się cech przestępnych w czynach odpowiedzialnych dyrektorów banku i pociągnęły ich do odpowiedzialności.

Po odczytaniu aktu oskarżenia kolejno zabierają głos podsądni dyrektorzy: Rozwadowski, Jankowski, Ciecierski i K.-Poklewski.

Wszyscy oni z małemi zmianami oświadczają, iż działali bez złej woli. Mieli na względzie ratowanie za wszelką cenę instytucji.

Krach, według nich wynikł wskutek załamania się w tym czasie złotego i cofnięcia przez min. Grabskiego kredytów, co pociągnęło bankructwo kilku instytucyj, którym bank udzielił większych pożyczek.

Konjunktura sprawiła iż wierzyciele banku masowo zażądali zwrotu wkładów, a ponieważ gotówki nie było, przeto zużyto pieniądze z redyskonta weksli ziemian, licząc na to, że wykupią je po dojściu do skutku pertraktacyj z finansistami łotewskimi.

Plan ten jednak zawiódł i bank znalazł się bez wyjścia.

Po zarządzonej przerwie obiadowej sąd przystąpił do badania świadków.

Dziś dalszy ciąg przesłuchiwania świadków. Ka-er.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Narady w Hadze.

Sprawa listu Schachta.

HAGA, 13. I. (Pat). Komitet organizacyjny banku dla wypłat międzynarodowych obradował pod przewodnictwem Amerykanina Reynoldsa, który na wstępie oświadczył, że otrzymał od d-ra Schachta list, w którym prezydent Banku Rzeszy oświadcza, że Bank Rzeszy gotów jest subskrybować swój udział w banku dla wypłat międzynarodowych jedynie wtedy, o ile będą w protokule konferencji uwzględnione pewne warunki polityczne, między innymi zrzeczenie się przez Francję wojskowych i politycznych sankcyj.

Po odczytaniu listu komitet postanowił natychmiast przedstawić całą sprawę Jasparowi, przewodniczącemu komisji sześciu mocarstw zapraszających. Jaspar zwołał niezwłocznie komisję sześciu, która postanowiła, że nie należy tolerować mięszania się d-ra Schachta do spraw politycznych i że należy nadal tak postępować, jakgdyby listu Schachta wcale nie było.

W tym sensie przemawiał również Snowden, dodając że komisja prawników powinna nadal redagować protokuł konferencji. Również Tardieu był zdania, że należy prace spokojnie kontynuować i nie omawiać kwestji udziału Banku Rzeszy w banku dla wypłat międzynarodowych, dopóki ze strony Niemiec nie zostaną przedstawione propozycje w tym względzie. Na posiedzeniu poruszono kwestję, że jeżeli Bank Rzeszy nie będzie brał udziału w banku dla wypłat międzynarodowych, w takim razie konieczne będzie stworzenie konsorcjum innych banków niemieckich, jak to przewiduje zresztą plan Younga. Przedstawiciele delegacji niemieckiej ministrowie Moldenhauer i Curtius zgodzili się z wywodami Tardieu i Snowdena, że dr. Schacht nie jest uprawniony do zabierania głosu w sprawach politycznych na komitecie organizacyjnym banku dla wypłat międzynarodowych.

Oświadczenie Tardieu.

HAGA, 13. I. (Pat.) W rozmowach, jekie premjer francuski Tardieu prowadzi jeszcze do ostatniej chwili z delegatami Niemiec w sprawie artykułu przyszłego układu haskiego, który będzie zajmować się sprawami sankcyj, wyczuwa się stale tendencję do liczenia się z wewnętrzno-politycznemi trudnościami Rzeszy.

Tardieu podkreślił ostatnio że na wypadek zmian w stosunkach politycznych wewnątrz rządu niemieckiego gdyby u steru rządu stanęła większość, gotowa przekreślić i wogóle nie wykonać przyjętych zobowiązań, wynikających z ukałdu haskiego, to wówczas wystąpić ma na widownię instytucja, umożliwiająca wprowadzenie z powrotem w czyn postanowień sankcyjnych traktatu wersalskiego.

Artykuł trzynasty.

Haga 13. I. (Pat). Wedle kursujących tu informacyj art. 13 nowego planu, który ma być wynikiem konferencji haskiej, będzie miał następujace brzmienie:

Wierzyciele uznają, że przyjęcie przez nich uroczystego przyrzeczenia ze strony Niemiec zastępuje wszystkie zastawy, gwarancje i przywileje, jakie istnieją w chwili obecnej.

Z artykułu tego wynika, że układ finansowy haski, tak samo jak i dawniej opublikowany układ niemiecko-amerykański, jest oparty na dobrej wierze Niemiec i na zaufaniu do nich państw wierzycielskich. Wedle jednak tekstu trzymanego jeszcze w tajemnicy i podlegającego ewentualnym zmianom nowego protokułu haskiego, protokuł ten musi, aby stać się ratyfikowanym (zdeponowanie dokumentów ratyfikacji nastąpić ma w Paryżu u rządu francuskiego), lecz komisja odszkodowań i przewodniczący komisji ciężarów wojennych muszą również skonstatować, że 1) Niemcy nietylko ratyfikowały, lecz i przyjęły i ogłosiły wszelkie ustawy, jakie są niezbędne dla zastosowania nowych układów haskich, 2) że Belgja, Anglja, Francja, Włochy i Japonja ratyfikowały protokuł (przedstawiciele małych państw żądają jeszcze teraz, żeby ratyfikacja wszystkich sygnatarjuszy była conditio sine qua non, lecz odnośnie do tego decyzja jeszcze nie zapadła), 3) że bank międzynarodowy został ukonstytuowany i przyjął wszystkie zobowiązania, jakie nań przypadają według protokułu haskiego.

Definitywny plan obejmie właściwy tekst planu Younga, statut banku dla wypłat międzynarodowych, układ powierniczy, zawarty pomiędzy bankiem dla wypłat międzynarodowych i sześciu mocarstwami zapraszającemi. Sam dokument, jak już było wspomniane, będzie nosił inną nazwę, aniżeli „plan Younga".

Kto wysadził pomnik powstańców śląskich w Bogucicach.

KATOWICE, 13. I. (Pat). Dochodzenie policyjne w sprawie zamachu dokonanego na pomnik powstańców śląskich w Bogucicach ustaliły, że sprawcą tego czynu jest Bolesław Dyszy, rodem z Sosnowca, zamieszkały w Bogucicach. Dyszy, natychmiast po dokonaniu zamachu zbiegł z Bogucic poza teren województwa śląskiego, lecz już w kilka godzin po wypadku zarządzono za nim pościg.

Drogą dalszego dochodzenia ustalono na podstawie zeznań wiarogodnych osób, że Dyszy, w dniu 6 stycznia r. b. przekroczył nielegalnie granicę do Niemiec, poczem zgłosił się w urzędzie policyjnym w Bytomiu, gdzie, powołując się na swą przychylność dla Niemców, zeznał, że wysadził w powietrze pomnik powstańców w Bogucicach z zemsty za złe obchodzenie się z nim Polaków.

Dyszy notowany jest w aktach policyjnych, jako wielokrotnie karany przestępca Ostatnio odbywał za kradzież z włamaniem karę w więzieniu w Katowicach, skąd wypuszczony został na wolność 4 grudnia 1929 r. W latach 1916—18 służył Dyszy w armji niemieckiej. W powstaniach śląskich nie brał żadnego udziału. Życiu społecznemu polskiemu wogóle się nie udzielał i nie należał do żadnej polskiej organizacji.

Podana przez prasę niemiecką wiadomość, jakoby Dyszy popełnił samobójstwo, nie odpowiada prawdzie. Obok Dyszy, jako bezpośredniego sprawcy podejrzanymi są o udział w omawianym czynie, przez udzielenie mu pomocy, pewien górnik i jeden bezrobotny, notowani w aktach policji jako wielokrotnie karani przetsępcy, obaj zamieszkali w Bogucicach. Przytrzymani oni zostali w dniu 4 stycznia b. r. i oddani do dyspozycji władz sądowych. Również ci dwaj nie należeli do żadnych organizacyj i w polskiem życiu społecznem nie brali żadnego udziału.

Skład wódek w podziemiach kościoła.

NOWY YORK, 13. I. (Pat). Niezwykłą sensację wywołało w Broocklinie wykrycie zapasów wódki w podziemiach kościoła Zbajak wiadomo najbardziej zagorzałych zwojak wiadomo najbardziej zagarzałych zwolenników prohibicji.

Groźny huragan nad Anglją.

LONDYN, 13.I. (Pat). Wczoraj po południu oraz wieczorem szalał w południowej Anglji niezwykle groźny huragan, wyrządzając olbrzymie szkody w wielu posiadłościach Setki linij telegraficznych i telefonicznych zostało zerwanych. W Londynie wiele domów zostało uszkodzonych. Liczne statki nie mogły zawinąć do portów. Wskutek huraganu dwie osoby zginęły, wiele zaś odniosło rany.

LONDYN, 13. I. (Pat). Według ostatnich wiadomości, wskutek huraganu, który szalał wczoraj w okolicach Londynu, straciło życie 34 osoby. Straty zaś materjalne są miljonowe.

Z Dalekiego Wschodu.

Jang-Szu-Chuan opanował sytuację.

LONDYN, 13. I. (Pat.). Według otrzymanych tu doniesień z Chin, Jang-Szu-Chuan, dowódca marynarki chińskiej, który wraz z 5-ciu członkami rządu prowincji Fukien został ubiegłego wtorku porwany w czasie bankietu przez komunistów, po uwolnieniu się z ich rąk opanował sytuację i udaramnił zamach przeciwko rządowi.

Zamach rewolwerowy.

WARSZAWA 13. I. (Pat). Dziś wieczorem przy ulicy Cichej 70, dokonano zamachu na pracownika telefonów Józefa Pietruszkę. Do przechodzącego ulicą Pietruszki doskoczyło trzech osobników, którzy dali do niego kilka strzałów rewolwerowych. Ciężko ranny w głowę Pietruszka zmarł przed przybyciem pogotowia. Mordercy zbiegli. Zamach ma tło polityczno-partyjne.

Choroba papuzia.

BERLIN, 13. I. (Pat). Ustalono tutaj ponownie kilka wypadków choroby papuziej. Organa sanitarne zarządziły surowy nadzór we wszystkich sklepach zoologicznych. W miejscowości Oberrussel wpobliżu Frankfurtu n. Menem donoszą o jednym śmiertelnym wypadku tej choroby. Również z Waldenburgu na pograniczu wschodniem donoszą o 5 zasłabnięciach, których objawy znamionują chorobę papuzią.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. - komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski